

Protokół nr 4/2024
posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miejskiej w Brzeszczach z dnia 16 września 2024 r.
< w godz. 13.00 – 16.30 >

Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 16 września 2024 r. o godz. 13.00 w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Brzeszczach.

W posiedzeniu wzięło udział 4 członków komisji:

1. Krzysztof Bielenin
2. Bartłomiej Drewniak
3. Sławomir Drobny
4. Maciej Puzoń

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący Komisji Skarg Wniosków i Petycji Sławomir Drobny.

Zaproszeni Goście:

Składająca Petycję KRM.152.3.2024

Łukasz Korczyk – Sołtys Jawiszowic

Łukasz Włodarski - Prezes LKS Jawiszowice

Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich – Anna Jankowska Pucka

Kworum: udział 4 członków komisji - kworum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Przewodniczący posiedzenia komisji Sławomir Drobny przedstawił porządek obrad komisji:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Petycja w sprawie działań Klubu LKS
4. Petycja dot. przyjęcia uchwały kierunkowej zobowiązującej samorządową władzę wykonawczą do użycia wszelkich prawnych metod, aby nie dopuścić do utworzenia na terenie gminy jakichkolwiek ośrodków dla nielegalnych imigrantów.
5. Sprawy bieżące.
6. Zamknięcie posiedzenia komisji.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Sławomir Drobny: Witam serdecznie na IV posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Ad 2. Przyjęcie porządku obrad

Komisja nie wniosła uwag, propozycji do porządku obrad.

Głosowano w sprawie:

przyjęcia porządku obrad..

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (4)

Krzysztof Bielenin, Bartłomiej Drewniak, Sławomir Drobny, Maciej Puzoń

Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Ad 3. Petycja w sprawie działań Klubu LKS

Przewodniczący Sławomir Drobny rozpoczął: Szanowni Państwo, 20 sierpnia 2024 r. odbyła się już Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, na której rozpoczęliśmy omawianie Petycji w sprawie działań LKS Jawiszowice. Pani, która złożyła petycję, nie była na tym posiedzeniu, ponieważ nie udało się jej dostarczyć zawiadomienia z przyczyn niezależnych od komisji.

Na ostatnim posiedzeniu wysłuchaliśmy w tej sprawie stanowiska Prezesa LKS Jawiszowice Łukasza Włodarskiego, Mecenasa Macieja Harata oraz Sołtysa Jawiszowic Łukasza Korczyka. Postanowienie sądu jest takie, że wszystkie treningi muszą odbywać się od godziny 7 rano do 19, 7 dni w tygodniu, od 19 do 7 rano ma być zamknięte. Skarżąca zażądała również żeby w soboty, niedzielę i święta boisko było zamknięte, lecz sąd nie przychylił się do jej prośby.

Pozwolicie Państwo, że teraz odczytam pismo Rady Rodziców LKS Jawiszowice w tej sprawie i bardzo bym chciał aby dzisiaj każdy mógł się wypowiedzieć w wyżej wymienionym temacie.

Chciałbym też przypomnieć, że w 2018 roku została wprowadzona ustawa z dnia 11 stycznia 2018 roku - Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Warto tutaj wiedzieć, żebyśmy wszyscy byli świadomi, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie posiada kompetencji do rozstrzygania sporów, co jest bardzo istotne. Co się dzieje ze skargą, z petycją, wnioskiem, gdy zostaną uznane za zasadne? Jakie są dalsze jej kroki? Nie ma żadnych dalszych kroków. Samo rozpatrzenie nie obliuguje do podjęcia działania, nawet jeśli uznamy, że dane pretensje są zasadne. Są to instrumenty o charakterze sygnalizacyjnym, postulacyjnym. Natomiast jeżeli chodzi o kulturę demokratyczną, to byłoby pożądane, że jeżeli chodzi o to, że coś sygnalizujemy, że uznajemy to za dobry pomysł, że skarga czy wniosek jest zasadna, to powinniśmy działać w tym kierunku. Natomiast nie ma takiego obowiązku, dlatego wielu mieszkańców frustruje się, że ich skargi i petycje są uznawane za zasadne, a nic się z nimi nie dzieje. I trzeba jeszcze pamiętać, że to nie Komisja Skarg, Wniosków i Petycji decyduje o jej rozpatrzeniu, a cała Rada Miejska.

Bardzo proszę o zabranie głosu Panią składającą Petycję.

Składająca Petycję: Dzień dobry Państwu, myślę, że to pismo od rodziców było napisane pod wpływem trenerów LKS szczególnie jednego, który zawsze kierujemy takimi właśnie różnymi sprawami. Treningi się tam odbywają codziennie. Tutaj słyszę, że ja przez to, że ja złożyłam sprawę do Sądu, dzieci nie mogą grać. Treningi są codziennie do 19. Myślę, że największy problem jest z tym, że po prostu LKS nie chce grać na pierwszej płycie, ze względu na to, żeby nie niszczyć murawy i dlatego musi ograniczyć ilość treningów na tej murawie, więc tu jest problem, że nie mogą oni się zmieścić z czasem do 19.00, bo zawsze do 19.00 kończyły się wszystkie treningi. Myślę, że to jest głównie też związane i z tym, że stworzona została druga drużyna, która również rozgrywa mecze i trenuje.

I teraz druga drużyna ma treningi na drugim boisku, więc druga drużyna zajmuje całą płytę, więc kiedyś grały tam dzieci to dwie drużyny na raz miały trening, teraz cała drużyna. Może to być też tym spowodowane. No i taką ilością dzieci, no wiadomo, że są chętni, jeśli jest reklama, jeśli jest zachęcanie cały czas dzieci, to trudno, żeby rodzice nie zapisywali, ale trzeba też popatrzeć,

oczywiście sport jest ważny i tutaj takie mówienie, że pani pedagog nagrywa. Proszę Pana. Ja oczywiście, że nagrywałam. Oczywiście, że były momenty, kiedy ja nagrywałam, jak było głośno, ponieważ ja idąc od sądu muszę pokazać, jak ta sytuacja wygląda. Nie nagrywam twarzy dzieci. I teraz tutaj odwoływanie się do ustawy Lex Kamilka to jest nowe. To wyszło teraz, od września. Ja wiem, na czym to polega, pracuję w szkole. Ja nie udostępniam żadnych twarzy dzieci, żadnych takich rzeczy nie miały miejsca, filmy, które udostępniałam, były tylko na potrzeby sądu, na potrzeby sprawy, ponieważ jeśli ja nie nagram i sąd nie zobaczy tego, co się dzieje, to nikt mi nie uwierzy. W tym momencie zawsze był mecze co dwa tygodnie. Nie mówię już o meczach innych drużyn, jak juniorów, trampkarzy, ale główna drużyna grała co drugi tydzień. Teraz jest druga drużyna, więc my tak naprawdę nie mamy żadnego spokojnego weekendu, bo co tydzień są mecze. Mecz jest po południu, do południa, na przykład w niedzielę grają odboje, skończą, po południu jest mecz. W sobotę rano o dziewiątej jest turniej pod moim domem dwie godziny do jedenastej.

O jedenastej przychodzą odboje, po południu znowu jest mecz, mecz jest z nagłośnieniem. Teraz LKS jeszcze zrobił nagłośnienie, bo cztery czy pięć głośników zamontował, kiedyś mieli tylko głośnik, który wyciągali. Więc to też nie jest sprawa samego meczu, bo po meczu zazwyczaj gra głośno muzyka i tam są ciągle imprezy. I tam są permnetne imprezy powiem Państwu normalnie piją. Czasem są nawet takie sytuacje, że widziałam z sąsiadką jak po prostu wynosili siebie na wzajem stamtąd.

Więc wiadomo, pod wpływem alkoholu jest głośno, oni tam krzyczą, śpiewają, włączają głośno muzykę. To są takie imprezy. To nie jest drużyna, która tam pije na przykład, główna, która tam imprezuje. Bo piłkarze po meczu zazwyczaj idą, tylko działacze klubu, ich żony, dziewczyny, siedzą, dobrze się bawią i są głośno. Tam jest proszę Państwa bardzo duży pogłos, my naprawdę już jesteśmy zmęczeni. Od 19 kwietnia do 20 czerwca, policzyłam tam ponad 20 różnych imprez, czyli łącznie z meczami, mecze głównej drużyny, drugiej drużyny, trampkarzy, turniej Ligi Narodów, Małopolska na Sportowo, festyn szkolny. Czyli ta muzyka jest na okrągło, bo my rano wstajemy i nie jesteśmy w stanie wyjść sobie do ogrodu, posiedzieć, wypić jak normalnie w sobotę czy w niedzielę kawę, bo jest głośno. Jest muzyka, wszyscy się bawią. Ja rozmawiam z Panem Prezesem to takie argumenty, wiecie Państwo typu: "lubię sobie puszczać muzyczkę", „Powinnam się cieszyć, że ludzie się dobrze bawią i być z tego szczęśliwa”, no takie argumenty, no nie można normalnie porozmawiać, tak naprawdę poważnie. Słyszę tylko „A co ci to tam przeszkadza, daj spokój”. Ja widziałam, że tylko w tym momencie sąd może cokolwiek zdziałać. Ja myślę, że to zabezpieczenie, które sąd zasądził, to było spowodowane tym, że widział co się tam dzieje... Naprawdę ja mam boisko do siatkówki zaraz za płotem. Jeśli się tyle ludzi zbiera nagle, albo w sobotę, albo w niedzielę rano, o godzinie dziewiątej, 50 dzieciaków, ja naprawdę lubię dzieci i pracuję z dziećmi, ale mam prawo przyjść z pracy i też odpocząć. Ja przychodzę z pracy, i mam szkołę, która jest tam przez 8 godzin, jak jest pogoda, siedzą tam cały dzień, po 2, po 3 klasy, czasem jest naprawdę głośno. Skończy się o 15 od 15:30 zaczynają się treningi i nie trwają do 19. I tak naprawdę ja muszę iść do ogrodu. Kiedy? Nie ma tam spokoju, nie ma tam ciszy. Są też takie problemy z tym że do 20 były mecze, jak jeszcze było lato. Do 20 jest mecz, orlik jest zamykany o 19, ale jest mecz, czyli ludzie dalej potem sobie przechodzą na ten orlik i dalej grają, prawda? Bo boisko jest otwarte, więc brak jakby tam...

Przewodniczący Sławomir Drobny zapytał, czy od postanowienia sądu boisko jest zamykane o 19?

Składająca Petycję odpowiedziała, że tak, zamykane jest, tylko były parę razy takie incydenty, na przykład przyjeżdżała ochrona, była tam grupka młodzieży i ochrona zamykała, nie wchodząc w ogóle na boisko, tylko zamykała i odjeżdżała i oni tam dalej siedzieli. I kiedyś, jak zadzwoniłam na ochronę, to pani mi powiedziała, że ochrona stwierdziła, że jest drugie wyjście, jak skończą grać to sobie drugim wyjściem wyjdą. A kiedyś była taka sytuacja, że grały tam dzieci, które znam i były same oburzone, bo mi powiedziały, że ochrona powiedziała, że grajcie, ale jak ta głupia baba zadzwoni, to uciekajcie stamtąd takie hasła skierowane są do dzieci. Kiedyś Prezes do chłopaków powiedział „chłopcy 19.00 zmywamy się bo inteligentna Pani Sylwia zaraz zadzwoni po policję”

Były takie sytuacje w tym piśmie, pisałam że pomimo tego zakazu, tak jak Pan mówił podpisałam z nim umowę.

Przewodniczący Sławomir Drobny: Proszę powiedzieć dlaczego ta umowa została zerwana?

Składająca Petycję Ja chciałam uniknąć większych w sporów. Powiem szczerze, naprawdę nie żartuję, bałam się. Bałam się tego, że jeśli to zabezpieczenie zostanie odrzucone, bo gmina się odwoływała, to wtedy LKS pokaże, ale zostało odrzucone i teraz możemy już robić co chcemy.

Tak bałam się tego, więc chciałam też wejść z nimi, no i jakoś się dogadać, porozumieć skoro się znamy. No i byli u mnie panowie, Pan prezes i jeden z trenerów. I podpisaliśmy porozumienie, stwierdził, że do 19, ale że potrzebuje do 19:15, żeby oni wszyscy się spokojnie z treningami zdążyli. No i jeden zespół, że mają trenera, który skądś dojeżdża, iż jedna grupa chciała dopiero o 19:00 zacząć grać, będzie to tak zrobione, żeby oni daleko od domu nie było hałasu. Nie do końca to tak potem wyglądało, ponieważ nie grali daleko od domu, ponieważ grali na orliku, więc blisko było, no ale już przymknęłam na to oko, a potem zdarzyły się sytuacje, że była dziewiętnasta i nadal grali.

Jak dzwoniłam to Pan mnie przeproszał, że sobie trenerzy samowolkę zrobili, że to bez jego wiedzy. Później znowu była sytuacja, że trener się spóźnił na trening i zaczął trening na przykład dopiero o 20.00. Potem jeden z trenerów do mnie napisał, że o 19:00 będą tam trenerów, bo mnie informował o tych treningach, dał mi grafik, że zaczną trening o 19:00 trener właśnie 2 drużyny. Ja mówię, że o 19:00 to już jest po treningu. No i bardzo mu się to nie podobało i do mnie wysłał smsa, że nie rozumiem jego sytuacji, że też pracuje, ma dom, rodzinę i konferencję. Ja mówię, no ale jest zabezpieczenie takie i chciałabym, żeby się tego trzymali. No i potem wiosną, dlatego zerwałam, ponieważ wiosną, jak się zaczęły treningi, wszyscy trenowali, no bo murawa jest jeszcze nasiąknięta, więc większość trenowała na orliku, no i na tym orliku po prostu był armageddon. Tam były po trzy drużyny. Drużyna do siatkówki, na siatkówce też grali w piłkę, te bramki tam ustawiali, był taki hałas.

Ja już nie wytrzymałam, mówię panu trenerowi, że po prostu, że najpierw jeszcze z Panem prezesem rozmawiałam i poprosiłam, żeby coś z tym zrobił, że naprawdę nie da. I to już tak, jakby on wykazał zrozumienie, po tym znowu było to samo. Czasem mam wrażenie, że on nie wie co się tam dzieje na tym boisku. Mówi, że tu go nie było, tu nie wiedział, no i mówię, to w takim razie jeśli się nie będą stosować do naszej umowy, to ja sobie zastrzegam prawo zerwania. Ponieważ to jest zasądzone sądownie, a ja poszłam im na rękę. W takim razie stwierdziłam, że już nie będą trenować, skoro tak sytuacja ma wyglądać. Piłki mam w ogródku non stop i nie jestem złośliwa, bo przychodzą i sobie zabierają te piłki. Ale ileż można? Ja mam non stop, bo do drzwi ktoś dzwoni, tu jakiś rodzic przychodzi z dzieckiem po piłkę, tu LKS przychodzi. Podczas jednego treningu - ja mam 5 piłek w ogrodzie. Wiadomo, czasem dochodzi do zniszczenia jakichś roślin, uderzenia w coś, no już nie mówię o boisku do siatkówki, gdzie te piłki są non stop i ja mam notorycznie kogoś w ogródku.

No dobrze, jeśli ktoś dzwoni, ale są sytuacje, że po prostu ludzie przechodzą przez ogrodzenie.

Ja siedzę i nagle, ktoś jest w moim ogródku, chodzi na mój teren, na moją własność i szuka piłki gdzieś pomiędzy krzakami. Także do różnych sytuacji tam dochodzi. No i sytuacja jest troszeczkę napięta, ponieważ pewne osoby to pewnie nakręcają. W lecie była taka sytuacja, że szłam do sąsiadki. Szła grupa młodzieży, która próbowała przejść przez ogrodzenie, a ja im zwróciłam uwagę. Więc na następny dzień na Spotted Brzeszcze już był komentarz na mój temat, już się rozpoczęła dyskusja. Przezywam to ja i moje dzieci, bo te wszystkie przykre słowa są kierowane do mnie.

Ostatnie miałam akcję z policją ponieważ został nam wymalowany, wysprejowany płot.

W tamtym tygodniu grupa młodzieży urządziła sobie imprezę o 2:00 pod naszym domem, głośniki natomiast jak weszłam i powiedziałam, chyba troszeczkę się pomyliliście, trzeba to wyłączyć, może tu ludzie śpią. Jest trzecia w nocy, no to ta grupka się zebrała no było przecież LKS górą.

Pracuję w szkole ponad 20 lat, nigdy nie miałam problemów z rodzicami moich uczniów jak i samych uczniów. I to, że ja nagrywam, to nagrywam tylko dla potrzeb sądowych, bo po prostu muszę mieć dowody. A nie robię tego, żeby komuś zrobić krzywdę i udostępnić jego wizerunek.

Przewodniczący Sławomir Drobny: Proszę jeszcze powiedzieć, czy sytuacja z toaletami się uspokoiła? Ponieważ klub udostępnia toalety, które są otwarte.

Składająca Petycję: Zdarza się tam, widywałam, ale nie bezpośrednio pod domem.

Powiem tak, od kiedy obowiązuje zakaz wchodzenia na boisko po 19:00 to sytuacja się uspokoiła,

więc może już nie mają takiej potrzeby. Jak siedzieli tam o 19:00 spożywali alkohol, to wiadomo, że mieli większą potrzebę. Tylko nie wiem czy ktokolwiek wie o toaletach, o których Pan Przewodniczący mówi. Wiem, że była sytuacja właśnie, jak był mecz siatkówki, no to panowie tam załatwiali się pod ogrodzeniem i wiem, że była zwrócona uwaga przez jednego z grających. W weekendy praktycznie, staramy się wyjeżdżać z domu gdziekolwiek, żeby jak najmniej było tej uciążliwości.

Mamy drogę też pozostawianą, sąsiedzi, którzy mieszczą naprzeciw, to orlika czasem nie mogą w ogóle wyjechać z ogródka. Droga tak naprawdę nieprzejezdna. W razie jakichkolwiek nieszczęścia, służby żadne nie przejadą. Nie ma takiej możliwości.

Przewodniczący Sławomir Drobny: Boisko jest otwarte zgodnie z przepisami. Gdyby była możliwość, to Gmina Brzeszcze budowałaby obiekty sportowe z dala od domów.

Składająca Petycję: zawsze tam grali i nikt nie miał z tym problemu. Tylko to nie było na taką skalę. Między dwoma boiskami był wał, na którym rosną drzewa. Wiecie Państwo, ile to dawało, jak to wygłuszało, ten wał i te drzewa?

Radny Bartłomiej Drewniak: Z tego, co wiemy również od Prezesa LKS to część meczy jest rozgrywana na terenie LKS Skidziń.

Składająca Petycję: Wiem, że się teraz poprzenosili, od tego, kiedy ja zaczęłam z nimi rozmawiać to już minęło naprawdę kilka lat. Więc to dopiero teraz się coś zaczyna zmieniać. Tym bardziej, że powiedzieli, że chcą się rozwijać, prawda? Oni jeszcze chcą więcej, jeszcze więcej. To nie jest tak, że jestem przeciwko, przecież tam zawsze dzieci przychodziły i grały. Tak wygląda sytuacja.

Przewodniczący Sławomir Drobny: Dziękuję, że to Pani przedstawiła.

Może członkowie komisji czy radni mają jakieś pytania? Widać inicjatywę, ze strony klubu, że część treningów odbywa się w LKS Skidziń.

Radny Jan Korczyk Wie Pani, ja tak się zastanawiam, to co Pani mówi o tych drzewach. Zostało to po prostu zlikwidowane dlatego, że klub się rozwija. To jest normalne, jest duże zainteresowanie wśród mieszkańców aby posyłać tam swoje dzieci. Osobiście pojechałem zobaczyć na boisko jak wygląda sytuacja, rozmawiałem z członkami klubu, którzy starają się trzymać postanowienia. Ochrona zamyka boisko i monitoruje czy ktoś na nie nie wchodzi, to że czasami dojdzie do jakiegoś incydentu to nie jest wina klubu. Chciałbym, żeby Pani mi wytłumaczyła, jaki pani teraz widzi, jakie rozwiązać tą sytuację, żeby to było mniej uciążliwe.

Składająca Petycję: Zgadza się, Prezes sam przyznał w rozmowie ze mną, że od kiedy boisko jest zamykane o 19 nie ma aktów wandalizmu na boisku. Ja rozumiem, że się wyzwalają emocje. Ja rozumiem, że jest głośno. Czemu ktoś kto to budował nie wziął pod uwagę, jakie to będzie w natężenie, hałasu? Czemu nie myślał, że tu są domy? Czemu to nie było wzięte pod uwagę przez te osoby, która to projektowały? Pan Burmistrz był u mnie w ogródku i powiedział: no, wie Pani co? To boisko do Siatkówki to rzeczywiście. Gdybym ja był Burmistrzem, gdy Pani do mnie przyszła, to by to boisko tam nie powstało. Tak Pan Burmistrz mi powiedział.

Radny Jan Korczyk Proszę Pani, niech Pani teraz powie, jakie ma Pani oczekiwania, bo tak jak Przewodniczący powiedział, no my od rozstrzygnięcia tej sprawy nie jesteśmy.

Przewodniczący Sławomir Drobny: zawsze słuchamy dwóch stron, czy trzech stron.

Mieszkańcy Sołectwa Jawiszowice, które liczy 4 tys. mieszkańców od lat prosili o modernizację.

Składająca Petycję: Można było zrobić modernizację. Oczywiście, można było pomyśleć.

Dobrze, tu jest dom. Boisko w pierwszej wersji miało być przy szkole. Ja nie mieszkam przy szkole, nie sąsiaduję bezpośrednio ze szkołą, budowałam się, mam dom dalej od szkoły. Czyli to boisko jest najbardziej, ten orlik jest najbardziej obciążony ze wszystkich.

Radny Maciej Puzoń zapytał czy jest szansa, żeby zasiąść jeszcze do jakiejś mediacji?

Składająca Petycję: Mediowaliśmy, był pan prawnik były mediacje, no ale tak to wyglądało jak wyglądało.

Przewodniczący Sławomir Drobny zapytał składającą petycję, czy będzie jej przeszkadzało jeżeli do dyskusji dołączy Prezes LKS Jawiszowice, który czeka za drzwiami?

Składająca Petycję odpowiedziała, że może nie, bo nie chcę tutaj z Panem już Prezesem wchodzić w dyskusje, on doskonale wie co ja mam do powiedzenia. Mogę już zakończyć, wicie Państwo już jaki jest mój punkt widzenia.

Radny Maciej Puzoń: ja tylko się zastanawiam, jakie jest wyjście z tej sytuacji? Czy w ogóle jest kompromis do wypracowania do czasu wydania orzeczenia przez sąd. Bo prawda jest taka, że trudno zatrzymać, parcie w kierunku sportu przez klub, który jeszcze odnosi sukcesy a z drugiej strony ja czysto po ludzku rozumiem Pani sytuację, no ale obawiam się, że te roszczenia wszystkie, które tutaj są wysunięte one będą trudne do zrealizowania. Proszę nie zrozumieć mnie źle, ale decyzję o budowie w tym miejscu domu podjęła Pani jak boisko już było, prawda?

Składająca Petycję odpowiedziała, że Orlika nie było. Mój teść budował ten dom. Tam jeszcze wtedy było pole, gdzie rośło zboże. Gmina odkupiła tą działkę, najpierw było tam boisko, potem to boisko zaczęło być przekształcane, z myślą o dzieciach Paderewskiego, z tego co tak słyszałam od innych osób.

Przewodniczący Sławomir Drobny Szanowni Państwo, z tego co Pani skarżąca przedstawiła i po braku odpowiedzi na zadane pytania o możliwość kompromisu, to sąd zadecyduje o rozstrzygnięciu tej sytuacji.

Radny Mateusz Romanek: Chciałem tylko powiedzieć, że jako mieszkaniec gminy Brzeszcze, że nie jest tylko tak, że tylko mieszkańcy Jawiszowic doświadczają niedogodności

Ja mieszkam na ulicy Daszyńskiego, jak przyjdzie wiatr, to ja też nie mogę z domu wyjść, bo ze śmietniska śmierdzi. Chciałbym po prostu, żeby każdy spojrzął mieszkaniec naszej gminy trochę z dystansem. Bo ktoś mieszka przy głównej drodze, też mu jeżdżą tiry, też jeżdżą samochody.

Przy stacji kolejowej, jeżdżą pociągi. Ja nie mówię, że ja mam lepiej, czy Pani ma gorzej, tylko chciałbym, aby pomyśleć o tej młodzieży, którą teraz ciężko wyrwać z domu. Sam mam czworo dzieci i wiem jak to wygląda, jak jakby siedziały w domu całymi dniami. Także nie chcę przesądzać, ale tylko mówię, żeby spojrzeć też na drugą stronę, z taki trochę dystansem i mieć dobrą wolę, tak?

Składająca Petycję Uwierzcie mi, Państwo, że ja dobrą wolę naprawdę wykazywałam.

Przewodniczący Sławomir Drobny dziękujemy Pani, za przedstawienie swojego punktu widzenia. .

Składająca Petycję Dziękuję.

Przewodniczący Sławomir Drobny: Witam serdecznie Pana Prezesa LKS Jawiszowice Łukasza Włodarskiego oraz Wiceprezesa Piotra Rodaka. Poznaliśmy już stanowisko Pana Prezesa 20 sierpnia 2024 podczas III posiedzenia Komisji Skarg Wniosków i Petycji. Tak, pan prezes i wiceprezes wiedzą przed Panami była Pani Składająca Petycję, która przyznała, że od pewnego czasu sytuacja się poprawiła. Zapytaliśmy o zerwanie umowy między Państwem. Skarżąca prosi o to, aby muzyka po meczach nie była puszczana tak głośno – my również Panów o to prosimy.

Radny Maciej Puzoń po wysłuchaniu obydwóch stron uważam, że powinniście Państwo wspólnie wypracować kompromis, który by zadowolili wszystkie strony. Pani Składająca Petycję dała do zrozumienia, że doświadcza eskalacji konfliktu, że czuje się szykanowana. Może rozmowa ze zwolennikami klubu pomogłaby zatrzymać te negatywne emocje. Jeżeli byłaby szansa nasadzić również jakieś rośliny przed jej domem, lub jakieś krzewy. Czy klub mógłby coś zaproponować?

Spróbować zasiąść jeszcze raz do stołu i spróbować porozmawiać. Myślę, że ta Pani dojrzewa do tego, aby pójść na jakieś ustępstwa tylko warunkiem tego jest to, że musiałyby to być przestrzegane przez obie ze stron.

Prezes LKS Jawiszowice Łukasz Włodarski: problem polega na tym, że muzyka, jest obowiązkiem na czwartą ligę – nagłośnienie, które jest wymogiem komisyjny, licencyjny. Jeździmy po różnych województwach, gdzie takich problemów nie ma. A ta Pani notorycznie, nasyła na nas policję.

Za każdym razem, kiedy jest mecz, to przynajmniej dwa, trzy razy są interwencje. Przecież w czasie meczu jak speaker mówi, to musi zapowiedzieć. To jest wymóg licencyjny na 4 ligę.

Składająca Petycję musi przede wszystkim na piśmie napisać co chce, żebyśmy to mogli zrobić, to co ona chce. My to zrobimy, co ona będzie chciała tak naprawdę.

Radny Krzysztof Bielenin: Składająca Petycję zarzuca Panom, że działacze urządzają imprezy, muzyka gra głośno co tydzień. Jak się Pan Prezes do tego ustosunkuje?

Prezes LKS Jawiszowice Łukasz Włodarski: Spotykamy się jako Oldboye, nie wychwalając się wygraliśmy pierwszą ligę. Gdybyśmy pili jak żule, to raczej nie udałoby się nam osiągnąć takiego wyniku. Skoro już gramy, to chcemy coś osiągnąć. Powinniśmy być chlubą dla gminy. Jeździły po różnych turniejach, w całej Polsce. Większe imprezy odbywają się 2-3 razy w roku, tak jak memoriał świętej pamięci Grzesia Grzywy, który teraz się w sobotę. W takiej sytuacji już od piątku trzeba wszystko przygotować. Rozkładamy namiot, przygotowujemy jedzenie, zapraszamy wszystkich chętnych do pomocy, więc w takiej okoliczności puścimy muzyczkę, ale to jest raz w roku.

Radny Maciej Puzoń dopytał czy rzeczywiście tydzień w tydzień praktycznie gra ta muzyka?

Prezes LKS Jawiszowice Łukasz Włodarski: Nie jest tak. Przekładamy mecze, że 1 miała grać u siebie i 2 miała grać u siebie w niedzielę o 11. No to też musimy dbać o boiska. No to my tracimy na tym, bo 2 jest przełożony mecz do Zatora. My musimy opłacić sędziów, my ponosimy koszty. My nie mamy za bilety. Dobrze, żeby przy nas ta Pani chciała powiedzieć jakie ma roszczenia. Deklarujemy, że zrobimy wszystko co ta Pani zażąda.

Przewodniczący Sławomir Drobny zaproponowaliśmy Pani Składającej Petycję konfrontację, ale odmówiła i trzeba to uszanować. Jako Komisja Skarg, Wniosków i Petycji rekomendujemy Państwu ponowne mediacje, bądź spotkanie na neutralnym gruncie i ponowienie negocjacji. Dziękujemy Panom, za poświęcony czas.

Radny Maciej Puzoń mam prośbę do panów z klubu, żeby próbować ten konflikt łagodzić, ze względu na falę nienawiści jaka na nią spadła.

Prezes LKS Jawiszowice Łukasz Włodarski odpowiedział, że naszym głównym celem jest załagodzenie tego konfliktu. Jesteśmy w stanie pójść na wiele ustępstw, aby tylko ten konflikt rozwiązać.

Przewodniczący Sławomir Drobny dziękuję Panom Serdecznie.

Prezes LKS Jawiszowice Łukasz Włodarski Dziękujemy.

Ad 4. Petycja dot. przyjęcia uchwały kierunkowej zobowiązującej samorządową władzę wykonawczą do użycia wszelkich prawnych metod, aby nie dopuścić do utworzenia na terenie gminy jakichkolwiek ośrodków dla nielegalnych imigrantów.

Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Anna Jankowska – Pucka przedstawiła zagadnienie dotyczące **Migracji człowieka**, które jest zjawiskiem społecznym i politycznym. Towarzyszy ludzkości od zarania dziejów i odnosi się do ludzi którzy zmieniają swoje miejsce zamieszkania.

Pojęcie **Imigrant** jest to osoba, która przybywa do kraju, w którym się nie urodziła.

Zgodnie z definicją, **nielegalna migracja** to przemieszczanie się osób z krajów spoza UE przez granice UE bez spełnienia wymogów prawnych dotyczących wjazdu, pobytu lub zamieszkania w jednym lub kilku krajach UE, dlatego o nikim nie można powiedzieć, że jest nielegalny. Można powiedzieć, że imigrant ma nieuregulowany czy nieudokumentowany status prawny. Zgodnie zaś z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, politykę migracyjną prowadzi Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Urząd Gminy w Brzeszczach mając na myśli Wydział Spraw Obywatelskich nie posiada żadnych informacji, dotyczących występowania zjawiska nielegalnej migracji na terenie Gminy Brzeszcze. Odnosząc się zaś do treści wniesionej petycji należy zaznaczyć, iż zawarte w petycji postulaty, oraz podejmowanie tego rodzaju uchwał nie mieści się w kompetencji samorządu lokalnego. Polityka imigracyjna nie jest zadaniem własnym gminy i powinny być rozpatrywane na poziomie rządowym (Rada Ministrów).

Wydział Sprawy Obywatelskich nadaje PESEL na podstawie wizy lub zezwolenia na pobyt czasowy, więc trudno tutaj mówić o nielegalnym pobycie. Jeżeli cudzoziemcy nie mogą się zameldować, a potrzebują numeru PESEL, to mają prawo złożyć wniosek w urzędzie gminy właściwym według

siedziby pracodawcy zatrudniającego cudzoziemca i tak się to też u nas odbywa, w większości osoby ubiegające się o nr PESEL podają adres do korespondencji. W odniesieniu do ogółu cudzoziemców mają zastosowanie te same przepisy, które dotyczą obywateli RP, chodzi mianowicie o Ustawę z dnia 24 września 2010 roku o ewidencji ludności oraz art. 3 ustawy z dnia 13 października 1995 r. o zasadach

ewidencji i identyfikacji podatników i płatników. Posiadanie numeru PESEL przez cudzoziemca umożliwia jego identyfikację oraz pozwala na korzystanie z dostępnych w Polsce świadczeń socjalnych.

Na dzień 16 września br. nadano nr PESEL osobom posiadającym następujące obywatelstwo:

- Filipińskie – 71
- Lunkijskie – 6
- Indyjskie – 2
- Ukraińskie (NUE) – 2
- Azerbejdżańskie – 1
- Marokańskie – 1

Radny Bartłomiej Drewniak zapytał czy Wydział Spraw Obywatelskich wie, gdzie te osoby są zatrudnione? Czy można przedstawić jakąś informację?

Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Anna Jankowska – Pucka odpowiedziała, że nie mamy takiej informacji, ponieważ nie mamy podstaw prawnych do żądania takich informacji.

Wiemy tylko, że te osoby są legalnie, nie muszą nawet się meldować. Natomiast podają nam tylko, adres do korespondencji. Przygotowałam Panom do wglądu taki wniosek. Składają taki wniosek, a my wydajemy im potwierdzenie. Są jeszcze uchodźcy z Ukrainy, którzy starają się o ten status uchodźcy, aby mieć wszystkie świadczenia socjalne u nas w Polsce, ponieważ są traktowani jako uchodźcy wojenni.

Przewodniczący Sławomir Drobny bardzo dziękujemy za obecność na komisji i przedstawienie bieżących informacji w zakresie imigracji w Gminie Brzeszcze.

Ad 5. Sprawy bieżące

Członkowie komisji nie wnieśli żadnych spraw.

Ad 6. Zamknięcie posiedzenia

Wobec wyczerpania porządku obrad i braku zgłoszeń do dyskusji przewodniczący komisji zamknął posiedzenie o godz. 17:30.

Przewodniczący
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

/-/ Sławomir Drobny

[Raport głosowań](#)

Przygotowała:
Ewa Borowicz, Kancelaria Rady Miejskiej
przy pomocy programu eSesja.pl